

Antykorupcja

<https://antykorupcja.gov.pl/ak/retrospekcje/retro/4555,Pomnik-korupcji.html>
2022-08-11, 02:04

Pomnik korupcji

Jako „pomnik korupcji” określił leżącą na granicy z Paragwajem tamę Yacyreta argentyński prezydent Carlos Menem. Gdy wreszcie, 7 lipca 1998 roku, uruchomiono wszystkie jej komponenty całkowity koszt jej budowy wyniósł 11,5 miliarda dolarów amerykańskich w porównaniu do 2,7 miliarda początkowo zakładanych.



Budowę tamy, jednej z największych na świecie, po wieloletnich przymiarkach rozpoczęły wspólnie Argentyna i Paragwaj, jako równi udziałowcy, w 1983 roku. W założeniu miała ona być nie tylko znaczącym źródłem energii, ale także umożliwić jej eksport na zewnątrz. Jednak zanim jeszcze prace na dobre rozpoczęto, wobec zmian w zapotrzebowaniu na energię elektryczną, stało się ono o 25 % mniejsze od prognozowanego, co kwestionowało zasadność inwestycji. Budowy jednak nie wstrzymano, planów nie zrewidowano. Zaś przedsiębiorstwa budowlane przy współudziale polityków tylko rozdymali inżynierskie i administracyjne koszty, by jak najwięcej pieniędzy wyprowadzić z funduszu przeznaczonego na to przedsięwzięcie. W opinii Banku Światowego, który współfinansował tą budowę, inwestycja była świadkiem

„sprzedajności, łapówkarstwa, wywieranie wpływów i dosłownie każdego możliwego rodzaju oszustwa”.

Ostatecznie ukończono ją z ponad 9-letnim opóźnieniem w 1998 roku, zaś zamiast generować przychody, stała się studnią pochłaniającą fundusze na jej utrzymanie: koszty serwisu technicznego są 4 razy wyższe, zaś administracyjne nawet 7 razy wyższe od zakładanych. Mało tego, że ostateczne nakłady kilkakrotnie przekroczyły prognozy, to zdaniem paragwajskiego odpowiednika Najwyższej Izby Kontroli dla 1,87 miliarda dolarów z wydatkowanej kwoty brak jest w przedłożonej dokumentacji prawnego lub administracyjnego uzasadnienia.

W koszty trzeba jeszcze w kalkulować trudną do wymiernego oszacowania cenę koniecznego przesiedlenia ludności oraz zagrożenie ekologiczne w postaci niebezpieczeństwa dla dalszej egzystencji lokalnej fauny i flory. W fazie projektowania nie przeprowadzono żadnych konsultacji społecznych z miejscową ludnością. Z obszarów przewidzianych do zatopienia w związku z budową tamy wysiedlono 50 tysięcy mieszkańców, a dalszych 30 tysięcy zostało poszkodowanych w inny sposób. Ponadto zalaniu uległo ok. 16 tysięcy kilometrów kwadratowych dziewiczych terenów wraz z 300 wyspami stanowiącymi jedyne siedlisko licznych gatunków dzikich zwierząt. Wiele ze szkodliwych efektów budowy tamy unaocznia się

dopiero po latach za sprawą niepełnych studiów na temat wpływu inwestycji na środowisko.

Poza epitetem prezydenta Menema, jednym z wielu określeń tamy Yacyreta było ochrzczenie jej podręcznikowym przykładem korupcji, niegospodarności, złego planowania oraz braku poszanowania dla praw człowieka i środowiska naturalnego. Nikogo jednak w związku z powyższym nie pociągnięto do odpowiedzialności.

Stąd też pojawiły się głosy, aby oba państwa nawet za cenę strat, sprzedały ją sektorowi prywatnemu.

Źródła: internationalrivers.org; transparency.org; en.wikipedia.org; intercontinentalcry.org;

albionmonitor.com; internationalrivers.org;